Nr. 363. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 22 Września 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h	60 kor. — h	30 kor. — h	10 kor. — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr. rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca. We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 3.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zaś miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 3·— od wiersza. — Głosy publiczne po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ogień z nieba.

Kraków, 21 września.

Bilion, t. j. tysiąc miliardów, t. j. tysiąc tysięcy milionów franków w złocie, kosztuje wojna światowa. Niepojęta ta cyfra obejmuje tylko dokonane przez walczących wydatki, bynajmniej nie straty, przez wojnę spowodowane. Gdyby obliczyć wartość ludzi zabitych, szkody wynikłe z obniżenia się sprawności roboczej inwalidów, przedewszystkiem zaś wartość straconych godzin pracy produkcyjnej przez pięćdziesiąt milionów ludzi w ciągu trwania wojny, to koszta jej wzrosłyby do kilku bilionów. Ogromu tych strat nie można wprawdzie pojąć, bo jest to już rzeczą astronomii, niż ekonomii i finanse, ale tem bardziej potrzeba je mieć zawsze w pamięci, jeżeli się mówi o stanie świata cywilizowanego w całości lub o poszczególnych jego państwach, w tym rzędzie także i Polski.

Wojna światowa była dla świata cywilizowanego niebywałem puszczeniem krwi w znaczeniu dosłownem, lecz także niewidzianem dotąd zużyciem zarówno gotowych zasobów gospodarczych, jako też energii ekonomicznej społeczeństw. W historyi całej ludzkości nie ma dla tego wypadku precedensu, z tego prostego powodu, że nigdy jeszcze nie było cywilizacyi większej i potężniejszej niż ta, która w czasach naszych popełniła samobójstwo.

Pod koniec okresu mioceńskiego całą północną i środkową połać lądu euroazyjskiego zaczęły zasypywać olbrzymie śniegi. Na świat zwierząt ówczesnych przyszedł czas najcięższej próby. Między niemi znalazł się również i protoplasta człowieka, który dotąd w ciepłym klimacie siadywał sobie na drzewach i zjadał ich owoce. W piekle straszliwej walki o byt, w której wyginęły ostatecznie tak potężne gatunki, jak mastodont i mamut, mały „małpo-człowiek wyprostowany" zdołał wydobyć tyle energii, instynktu i umysłu, że uratował swój gatunek przez podniesienie go do wysokiej godności jaskiniowca, który wykrył sposób dobywania ognia, potrafił celowo używać kamienia i wyszukiwać sobie schroniska w jaskiniach, w ten sposób przystosowując się do surowych wymagań zmienionego klimatu. Pod względem ogromu z próbą, na którą wystawiła cywilizowaną ludzkość ta wojna, tylko chyba ten okres z zarania ludzkości możnaby porównać.

Wędrówki ludów były próbą łagodniejszą. — Wszak te strumienie ludów, które wlewały się na równie europejskie przez bramę narodów, wypychane przez jakieś potężne fermenty na równinach mongolskich, dopiero nad Dunajem i pod Alpami natrafiały na cywilizacyę rzymską. Dwie trzecie Europy stały dla nich otworem i raczej zyskiwały niż traciły wskutek tych wędrówek ludów. Tylko w ścisłych granicach państwa rzymskiego wędrówki te oznaczały regres, cofnięcie się i upadek. Wszędzie indziej poza niemi były one raczej postępem. Wojny religijne pustoszyły środkową Europę, ale poza nią pozostawały zarówno na zachodzie, jak na wschodzie ogromne obszary, wzięte już pod cywilizacyę, nietknięte i rozwijające się coraz bujniej. Była więc możliwość wyrównania. — Wreszcie wojny napoleońskie pustoszyły wprawdzie kolejno Europę, ale Europę znajdującą się jeszcze w stanie gospodarstwa naturalnego, w którem rany goją się łatwiej. Nadto wojny te niosły na swej krwawej fali nowe ożywcze idee, które, przyjęte i asymilowane stopniowo przez społeczeństwa, potęgowały ich żywotność, pobudzały niezmiernie energię. Najważniejszem jednak jest, że po wojnach napoleońskich geniusz ludzki obdarzył świat cywilizowany dwoma wynalazkami, które do gruntu zmieniły warunki egzystencyi ludzkiej, ułatwiając ją i rozszerzając niezmiernie jej podstawy. Było to wynalezienie kolei żelaznej i statku parowego. Oba te wynalazki przezwyciężyły największą przeszkodę w rozwoju cywilizacyi — odległość. Dzięki nim ludzkość cywilizowana mogła szybko i łatwo nietylko odszkodować się za straty wojen napoleońskich, lecz jeszcze wejść na drogi niebywałego dotąd rozwoju. W połowie ubiegłego wieku zaszedł jeszcze inny niezmiernie dodatni dla cywilizacyi wypadek. Oto niemal równocześnie we wschodniej połaci Stanów Zjednoczonych i w Rosyi wzięto pod uprawę rolną olbrzymie obszary dziewiczej ziemi, która z lekka tylko poruszona zaczęła dawać olbrzymie plony. Ludzkość cywilizowana stanęła w ten sposób wobec nowych — zdawało się — nieprzebranych zapasów żywności, otrzymywanych przez tanie ekstenzywne gospodarstwo, nie znające ani wysokiej kultury, ani kosztownego nawożenia. — Chleb potaniał w całym świecie. Z nim praca ludzka. Dzięki temu mogły społeczeństwa i państwa cywilizowane podjąć szereg olbrzymich prac, które ułatwiły życie, zmieniając je niemal w raj na ziemi. Zrozumiemy to, cofając się myślą o pięć lat wstecz i porównując stan ówczesny z dzisiejszym.

Po wojnie światowej ludzkość cywilizowana nie może liczyć na żaden z tych nadzwyczajnych wypadków, które tak walnie dopomogły naszym pradziadom do przezwyciężenia mizeryi powojennej po przewrotach napoleońskich. Ani automobil, ani nawet aeroplan nie mogą mieć dla rozwoju ludzkości znaczenia tak epokowego, jak miały je koleje i statki parowe, które dla komunikacyi masowej pozostaną na zawsze niezastąpione. Nowych obszarów, któreby można wziąć pod tanią ekstenzywną uprawę z nadzieją obfitych plonów, już na kuli ziemskiej nie ma. Pozostaje wprawdzie Mezopotamia, ale przywrócenie jej dawnej urodzajności wymaga wykończenia olbrzymich robót irygacyjnych, które przy największej nawet energii Anglii przed upływem lat dwudziestu do trzydziestu gotowe nie będą.

Tak więc świat cywilizowany stoi dzisiaj samotny i bez nadziei rychłej poprawy, ze swoim bilionami bezpośrednich kosztów wojennych i z kilkoma bilionami szkód pośrednich, jeszcze dotkliwszych i trudniejszych do powetowania. — Zwycięzcy i zwyciężeni cierpią jednakowo pod brzemieniem tej katastrofy. Frank pobitej w r. 1871 Francyi stał po pokoju frankfurckim na 87 centimów szwajcarskich. Dzisiaj frank Francyi zwycięskiej po pokoju wersalskim stoi na — 61 centymów szwajcarskich. Te dwie cyfry mówią jeżeli nie wszystko, to w każdym razie bardzo wiele. Wszyscy jadą na jednym wozie z tą różnicą, że zwyciężeni siedzą bliżej dyszla. A wóz toczy się w przepaść.

Widzieliśmy, że we wszystkich kataklizmach, które przechodził rodzaj ludzki, od największego geologicznego poczynając, ratunek przynosił sobie tylko sam człowiek i jego geniusz. — Gdyby w okresie trzeciorzędnym człowiek nie był uczynił największego wynalazku swojego — mianowicie sztuki dobywania ognia, gatunek ludzki w zmienionych warunkach klimatycznych byłby wyginął pospołu z setką innych współczesnych mu wówczas o wiele potężniejszych gatunków zwierzęcych. W podobny sposób działo się zawsze. Ilekroć człowiek, czy to z powodu właściwości swojej własnej natury bardzo skomplikowanej i pełnej sprzeczności, czy to z powodu przewrotów naturalnych, stawał nad brzegiem przepaści, ratował się zawsze tylko sam swoją własną myślą, siłą swojego własnego mózgu.

Dzisiaj rzeczy mają się zupełnie tak samo. — Żadne reformy, żadne przewroty socyalno-polityczne nie uratują cywilizowanej ludzkości, jeżeli geniusz jej nie odkryje nowego, dotąd nieposiadanego źródła bogactwa. Czy wobec przeludnienia naszego planety i wobec dokonanych już wynalazków istnieje jeszcze możliwość takich epokowych wynalazków? Owszem, istnieje. Znajdują się one w dziedzinie chemii i elektrotechniki. Wynalezienie sposobu taniego dobywania azotu z powietrza rozwiązałoby bardzo szybko kwestyę sprawności rolnictwa światowego, więc także wyżywienia. Znalezienie zaś syntezy żywego białka roślinnego otworzyłoby przed ludzkością wogóle horyzonty nieprzeczuwane dzisiaj. Dalszy rozwój elektrotechniki, pozwalający na bezpośrednie użytkowanie energii wody, mórz i oceanów, ruchu samego powietrza i wiatrów, wreszcie sposób bezpośredniego użytkowania energii słonecznej — oto wszystko źródła nowego życia ludzkości, które gdyby były odkryte, pozwoliłyby nie tylko na szybkie powetowanie strat poniesionych, lecz także otworzyłyby przed ludzkością perspektywy rozwoju dzisiaj jeszcze niepojętego.

Bez takich epokowych odkryć cywilizacya runie. Miejmy jednak nadzieję, płynącą z wiary w geniusz ludzki, że podobnie, jak w dotychczasowej swojej historyi, tak i teraz wyśle on znowu swoich Prometeuszów do nieba, aby udręczonej ludzkości przynieść stamtąd nowy — ogień...

Akcya przedplebiscytowa w Cieszyńskiem.

Agitacya plebiscytowa Czechów.

Poseł Reger udzielił sprawozdawcy polit. „Kuryera Warszawskiego" następujących informacyj:

Czesi wysyłają na Śląsk niezliczone gromady agitatorów plebiscytowych. Z armii czeskiej, a zwłaszcza z t. zw. legionu włoskiego, zwolnili się wszystkich Ślązaków dla agitacyi i wyposażą się ich w znaczne sumy pieniężne. Podczas, gdy w całych Czechach panuje głód, popychający zrozpaczoną ludność do rozruchów, władze czeskie kosztem swoich obywateli zaopatrują Śląsk obficie w żywność. Cukier wydaje się bez kartek, racye mąki podniesiono do 4 kg. na okres, nabycie tytoniu, skór na buty, wódki i t. p. nie natrafia na trudności. W akcyi, zmierzającej do pozyskania sympatyi ludności bierze również udział wojsko, które urządza zabawy i festyny, połączone zazwyczaj z sutemi libacyami. Równocześnie wobec zorganizowanych Polaków, a zwłaszcza wobec górników i nauczycieli władze czeskie stosują **niebywałe represye**. Codziennie aresztują po kilkadziesiąt ludzi, zamykają stowarzyszenia i związki zawodowe, **aresztowanych biją i grożą im karą śmierci**. Nic więc dziwnego, że cała ludność **polska ucieka gromadnie**, chroniąc się do powiatów frysztackiego i cieszyńskiego.

Dziwnem zaiste — mówił pos. Reger — jest stanowisko komisyi koalicyjnej w Cieszynie. — Major Marchall, który dotychczas nie przestał być członkiem sztabu gen. Pellego, głównego dowódcy wojsk czeskich, wypracowuje projekt zasad plebiscytowych, przyczem na mężów zaufania obiera takich, jak np. b. prezydenta sądu okręgowego w Cieszynie H o r b i c h a, zaciekłego hakatystę, którego rada ludowa z powodu wręcz wrogiego stanowiska wobec Polaków musiała usunąć. Komisya oświadcza już obecnie, że wojskowa linia demarkacyjna pozostanie w czasie plebiscytu linią rozgraniczającą sferę wpływów administracyjnych czeskich i **polskich. Sprzeciwia się to najzupełniej postanowieniom układu z dnia 31 stycznia 1919 roku**, wedle których administracya polska ma być w granicach z dnia 5 listopada 1918 roku.

Na Śląsku panuje wśród Polaków zdanie, że plebiscyt wogóle nie będzie rozstrzygał o granicach, lecz dostarczy tylko danych dla ostatecznej decyzyi kongresu.

Czesi młócą śląskie zboże.

Cieszyn, 21 września (PAT). Czesi w okupacyi swojej na Śląsku Cieszyńskim dzień i noc **młócą nowe zboże i wywożą je do Czech**, nie spodziewając się widocznie wobec plebiscytu długo tu pozostać.

Dziwne pretensye Czechów.

Wiedeń, 21 września (PAT). »Der Morgen« donosi z Pragi:

Dziennik »Večer« donosi z Morawskiej Ostrawy: **Polacy starają się usilnie o sympatye Niemców.** Nie usunęli nigdzie napisów niemieckich, przeciwnie wszędzie umieszczają obok polskich napisów, napisy w języku niemieckim. Cieszyńskie pieniądze papierowe są po jednej stronie po niemiecku, po drugiej po polsku drukowane. **Większość Niemców na obszarze czeskim odbywa ciągle konferencye z Polakami.**

Plebiscyt niespodzianką dla Czechów.

Korespondent paryski „Kuryera Warszawskiego" donosi pod datą 13 b. m.:

Sąsiadom naszym Czechom w ostatnich czasach powinęła się cokolwiek noga. Dotychczas powodziła się im najzupełniej ich metoda dyplomatyczna, która polegała zawsze na wysławianiu wielkich zasług pp. Lloyd George'a, Clemenceau, Wilsona i t. d. i na wyrażaniu im przy każdej okazyi zupełnego posłuszeństwa. Czesi podawali się za najlepszych popleczników ententy i zawsze pierwsi wnosili przed Najwyższą Radę skargi to na ambitnych Rumunów, to znów na niesfornych Polaków, którzy wyzuci ze wszystkich uczuć wdzięczności, nie słuchają wcale rozkazów kongresu. Ale gra ta trwała tylko do chwili, kiedy kongres zażądał i od Czechów pewnych poświęceń. Oburzyli się oni wtedy niezmiernie i z Pragi doleciały do Paryża pogróżki, że Czesi traktatu z Austryą nie **podpiszą**, o ile sprawa Cieszyna będzie rozwiązana w myśl polskich życzeń. I tu rzec można, Najwyższa Rada zrobiła naszym sąsiadom niespodziankę:

Dnia 9 września zjawił się komunikat oficyalny, oświadczający, że sprawa Cieszyna bynajmniej **jeszcze nie jest rozwiązana**. Uspokojeni Czesi nazajutrz traktat z Austryą podpisali, a nazajutrz ogłoszono urzędownie o **zarządzeniu plebiscytu w Cieszyńskiem**, co się równa przyznaniu tej prowincyi Polsce.

Rzec można zatem, że wojna polsko-czeska po tym najwyższym arbitrażu została zakończona. Sprawiedliwości stało się zadość i czas, by obie strony, złożywszy broń, szukały obecnie drogi do pokojowego przymierza.

Narady Niemców cieszyńskich.

Wiedeń, 21 września (PAT). Tel. Comp. donosi z Morawskiej Ostrawy:

Delegacya zjednoczonych stronnictw niemieckich w Cieszynie zebrała się dziś tj. 20 na konferencyę do Morawskiej Ostrawy. Konferencya ta zajmie się przedewszystkiem stanowiskiem ludności niemieckiej wobec zaprowadzonego plebiscytu i poweźmie zasadnicze uchwały. Konferencya jest ściśle poufna.

Czesi straszą Niemców.

Praga, 21 września (PAT). Dzisiejszy »Venkov« w artykule wstępnym roztrząsa kwestyę, jakie stanowisko zajmą Niemcy cieszyńscy przy plebiscycie i wyraża obawę, że **Niemcy czesko-słowackiej republiki, przejęci do niej nienawiścią, byliby gotowi dla zaszkodzenia jej głosować na rzecz Polaków.** »Venkov« stara się udowodnić wobec tego, że każdy antyczeski sposób rozwiązania kwestyi cieszyńskiej, zastosowany przez Niemców, byłby szkodliwy nietylko dla Czechów, lecz przedewszystkiem dla Niemców.

Niemcy cieszyńscy za neutralnością.

Morawska Ostrawa, 21 września (PAT). Niemcy na Śląsku od daty przewrotu proponowali konferencyi pokojowej, aby kwestyę cieszyńską, która stała się jabłkiem niezgody między Czechami a Polską, rozstrzygnęła, neutralizując na całym Śląsku okręg przemysłowy. Projekt swój uzasadniali Niemcy względami natury gospodarczej a w pierwszym rzędzie **rzekomą niemożliwością podziału ostrawsko-karwińskiego rewiru węglowego.** Mimo, że konferencya pokojowa tej propozycyi nie poświęciła wcale uwagi, **Niemcy cieszyńscy nie stracili nadziei, że jeszcze może dojść do neutralizacyi Śląska Cieszyńskiego.** I tak wczorajsza »Silesia«, organ Niemców cieszyńskich, stara się w artykule wstępnym obudzić nadzieję Niemców, wskazując na możność neutralizacyi.

Rekonstrukcya gabinetu wstrzymana.

Warszawa, 21 września. (Tel. pryw.). »Gazeta Warszawska«, nawiązując do wiadomości o odłożeniu powrotu Paderewskiego, donosi, że sfery wpływowe zapewniają, że **dalsza rekonstrukcya gabinetu zostanie zaniechana aż do powrotu prezydenta.**

Konwent seniorów radzi.

Warszawa, 21 września. (Tel. pryw.). Konwent seniorów zbierze się dnia 25 b. m. o godzinie 11 rano. Na porządku dziennym wniosek **klubu »Wyzwolenia« o zwołanie plenum Sejmu przed dniem 7 października.**

Warszawa, 21 września (PAT). Na wniosek klubu P. S. L. (Wyzwolenie) marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów na czwartek 25 bm. o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: Zwołanie plenum Sejmu przed dniem 7 października.

Wołanie o konstytucyę.

Warszawa, 21 września (Telef. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu klubu »Wyzwolenia« zapadła następująca uchwała:

Klub stwierdza, **że cały wysiłek i energia winna skierować się ku jak najszybszemu uchwaleniu konstytucyi.** W tym celu postanowił klub zaproponować na pierwszem posiedzeniu Sejmu, aby posiedzenia plenarne odbywały się, o ile nie zajdzie nagła potrzeba, tylko dwa razy w tygodniu celem wzmożenia prac w komisyach sejmowych. Równocześnie zaproponuje klub, aby **Sejm zażądał od komisyi konstytucyjnej, by w ciągu 6 tygodni przedłożyła wyniki swych obrad nad zasadniczymi punktami przyszłej konstytucyi państwa.**

P. P. S. przeciw wojnie.

Warszawa, 21 września. (Tel. pryw.). »Robotnik« dzisiejszy po raz drugi występuje z żądaniem zawarcia pokoju, twierdząc, że należy stanowczo wojnę zlikwidować. **Polska prowadzi obecnie wojnę na wschodzie tylko jako narzędzie koalicyi, która pragnie dopomódz carskim opryszkom, lecz sama nie chce przelewać krwi.**

Delegacya polska do Turcyi.

Warszawa, 21 września. (Tel. pryw.). Wczoraj wyjechała do Konstantynopola delegacya rządu polskiego, w skład której wchodzą: dr Jodko, Gasztowt, Klingesland i Mazurkiewicz.

Z Wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

»Formiści«. — Wystawa zbiorowa A. Karpińskiego i I. Pinkasa.

Stało się już u nas prawem zwyczajowem, że jesienny sezon w naszym pałacu sztuki rozpoczyna się wystawami młodych sił malarskich. W tym roku zabierają głos „Futuryści". — Nieliczne to zrzeszenie nowatorów w sztuce, niezrażone ostrą, a nawet w kilku wypadkach druzgocącą krytyką, występuje w Krakowie już po raz trzeci z wystawą swych prac, w których snuje po tym samym szlaku wątek swej artystycznej fantazyi, zbłąkanej na jakieś dzikie ostępy sztuki.

Pisano o nich już doprawdy więcej aniżeli na to zasługuje kapliczkowy dorobek całej gromadki. W głowie jednego lub drugiego z tej grupy ultra-modernistów snują się może jakieś śmiałe burzące pomysły, które podtrzymuje wiara w siebie i niezbite przekonanie o sile i żywotności reprezentowanego kierunku, ogólnem wrażeniem jednak cała wystawa zdolna jest wyprowadzić z równowagi nawet najspokojniejszych i najwyrozumialszych na wybryki w sztuce krytyków i laików.

Wiedząc w jakim rozdźwięku pozostają z ogółem publiczności, wystąpili formiści z komentarzem i pomieścili go we wstępie do swego katalogu wystawy. Jako rzecznik i obrońca swoich kolegów występuje najbardziej zrównoważony i uświadomiony „formista" p. Leon Chwistek i składa następujące wyznanie artystycznej wiary zrzeszenia:

„Formizm jest próbą stworzenia nowego stylu, na podstawie pojęć realizmu i piękna, które rozwinęły się z doświadczeń kubistów i ekspresyonistów. Formy nasze są surowe i proste, skutkiem czego wykazują pewną analogię z kubizmem, dążenie do wypełnienia płótna przedmiotami o charakterze jednolitym zbliża nas do futuryzmu a tendencya do syntetycznego ujęcia ruchu łączy nas niewątpliwie z ekspressyonistami, jednakże konsekwencya w rozkładaniu kształtów i barw i zastosowanie się do ogólnych zasad realizmu — pozwala nam uważać się za dalszy ciąg w rozwoju wielkiej sztuki, nie zaś za celowe zaprzeczenie tejże".

Ze słów tych przebija jasno przeświadczenie o bezsilności i braku oddźwięku w społeczeństwie, co jednak nie zniechęca utrwalonych w swej wierze nowatorów, mówią bowiem dalej:

„Nieporozumienie, jakie od dwóch lat istnieje pomiędzy nami a publicznością, nie jest rezultatem naszego zbytniego radykalizmu, ale raczej nadmiernego konserwatyzmu tejże. — Oczekujemy, że przyzwyczajenie, ten największy sojusznik wszystkiego co było, stanie w końcu po naszej stronie. Tym, którzy zachęcają nas do powrotu na łono sztuki oficyalnej, oświadczamy, że byłaby to zaiste droga najłatwiejsza, niegodna jednak artystów, którzy szukają w sztuce czegoś więcej prócz środka do schlebienia zużytym, choć może opłatnym hasłom".

Ilustracyą ponad wszelki wyraz jaskrawą wygłoszonych haseł, jest cała wystawa. Składa się na nią 60 dzieł „sztuki", zalegających dawną świetlicę Wyspiańskiego. Obrazy — jeżeli to wogóle obrazami nazwać można — ułożone są w grupy, obejmujące dorobek każdego z osobna „formisty".

Najzawzięciej w usiłowaniu suggerowania publiczności oryginalnością swej teoryi malarskiej, jest p. Tytus Czyżewski, który wystawił 15 objektów płaskich, i dwa objekty wielopłaszczyznowe. Jeżeli dawniejszy pogląd na sztukę uważał wogóle wszelkie komentarze do obrazów za zbyteczne, wychodząc z założenia, że obraz sam przez się treścią i formą przemawiać powinien, to dzieła p. Czyżewskiego przedewszystkiem komentarza wyjaśniającego potrzebują. Możnaby bowiem łatwo pomieszać „Damę w czerwonej sukni" z kwiatem lub serwisem, Poliszynela z Erynią, a „Czarny staw" wziąć za fragment chaosu w jakim prymitywiści przedstawiają sąd ostateczny.

Przedziwne pomieszanie plam jaskrawych kleksów, szerokich płaszczyzn powyginanych do skrajnej brzydoty ułomków ciała ludzkiego, wszystko to skłębione w jakimś konwulsyjnym kataklizmie, daje świadectwo wybujałej fantazyi malarza, szukającego swej drogi metodą rozpaczliwego eksperymentowania.

Logikę i genezę tych pomysłów mają wyjaśniać wiersze autora, ilustrujące tekst tych dzieł w katalogu. Oto ich próbka.

Czarni zielona linia
Żółta zieleń morza
Szum fioletu
Czi czi
Krzyk małpy
Niebieskie pręgi zieleni
Błękit żółć fiolet palmy obłok
Krzyk ptaka purpury
hi hi.

Obok Czyżewskiego próbuje i drugi malarz p. Hryńkowski objaśnić dziwacznym wierszem swój pomysł do obrazu p. t. »Szpital« — ale i jego tekst niby wierszowany odbiega nie mniej daleko od prawideł jasnego myślenia i zrozumiałego dla śmiertelnych wysłowiania się.

Najbardziej zrównoważonym w tem gronie jest Leon Chwistek. Jego »Dama w czerwonej sukni« wykazuje pewne dążenie do logiki form do stonowania kolorytu, do uzewnętrznienia pewnych czynności jak np. obrazek »Bitwa«, rzucony w konturach skrajnie prymitywnych, zbliżonych do tych, jakie widujemy w izbach szkolnych dla dzieci — daje istotnie po uważnem wpatrzeniu się weń, wrażenie ruchu. — »Irysy« mogą być szkicem obrazka kwiatowego, »Macierzyństwo« ujmuje w jaskrawo dosadnym wyrazie pewne charakterystyczne rysy tego pojęcia w kształt realny wcielone.

Od skrajnych wierzeń formistycznych najwięcej oddalonym jest Fedkowicz, którego portret własny mówi o brawurze pędzla, o dużej technicznej sprawności, która tego młodego rewolucyonistę w sztuce zawiedzie prędzej czy później niezawodnie w szeregi jasno i zdrowo myślących twórców.

Zagadką wreszcie pozostać musi, co na tej wystawie ma do czynienia p. L. Gottlieb, jeden z grona dawnej grupy »pięciu«, która przecież z formistami nigdy punktów stycznych nie miała.

Dopełniają wystawy »formistów« obrazy T. Niesiołowskiego, obu Pronaszków, Konrada Winklera i S. J. Witkiewicza. Publiczność, błądząca po wystawie, rusza ramionami, spogląda po sobie, uśmiecha się dyskretnie, czasem nawet bardzo głośno, a wreszcie opuszcza wystawę zirytowana i oburzona, że jej kazano podziwiać »zielone oko« lub »pomidorowego tygrysa«.

To też z prawdziwą ulgą przenosimy się do sali sąsiedniej, gdzie zapanował na kilku ścianach ulubieniec świata kobiecego Alfons K a r p i ń s k i. Jesteśmy w atmosferze malarskiego zdrowia. Na pierwszy rzut oka uderzają nas tu dwa świetnie namalowane portrety żony i portret p. Bohuss-Hellerowej. W sposobie malowania, motodzie i technice Paryżanin czystej krwi, miłośnik świata kobiecego, podbija czarem kobiecego piękna, które podaje w sposób wykwintny, posługując się najwytworniejszą finezyą. — Podstawą artystycznej wartości portretów i studyów Karpińskiego jest w pierwszym rzędzie doskonały rysunek. Cykl studyów i portretów tego artysty tworzy małą galeryę piękności, w której zwraca uwagę pełne rozmachu studyum modelki pieszczącej psa, ujęte w przedziwnym ruchu i skrócie. Koloryt u Karpińskiego zawsze gorący, zawsze świetnie stosowany i pełen smaku warunkuje powodzenie każdemu jego dziełu, na którem talent i praca kładą swe piętno.

Obok studyów portretowych dał Karpiński

Kontrakcya nasza na Wołyniu.

Warszawa, 21 września. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 b. m.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Berezyny w rejonie Bobrujska i Świsłoczy oddziały nasze odparły silny atak nieprzyjaciela, biorąc dwa karabiny maszynowe. Poza tem na całym froncie obustronna akcya wywiadowcza przy wybitnem z naszej strony współdziałaniu lotników.

Front wołyński. Po trzydniowych bojach na odcinku Olewska przeszły nasze wojska do kontrakcyi. Pod naporem naszego oskrzydlającego uderzenia pod Łopatyczami i równoczesnego ataku na odcinku Olewsko-Suszczany i przy współudziale kawaleryi, zagrażającej tyłom bolszewików, wycofał się nieprzyjaciel za linię Zubkowce-Radowel-Zamysłowice-Rudnia-Czerwonki. Zdobyto kilkadziesiąt jeńców, znaczną ilość karabinów ręcznych, 6 karabinów maszynowych, amunicyę, kuchnie polowe i tabory.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Litwini gwałcą linię demarkacyjną.

Warszawa, 21 września (PAT). Dowiadujemy się, że Litwini w ostatnich czasach coraz ostrzej występują przeciw decyzyi Rady pięciu, wyznaczającej tymczasową linię demarkacyjną. Na północ od Suwałk obecnie nie tylko nie zaniechali gwałtów na bezbronnej ludności polskiej, lecz dążą wyraźnie do sprowokowania zatargu zbrojnego z wojskiem polskiem. — **Dnia 17 bm. oddział polski, kwaterujący w Muśnikach, powiatu trockiego, zaniepokojony został o godz. 8 wieczór gęstym ogniem karabinowym oraz wybuchami granatów ręcznych.** Strzały karabinowe rozlegały się jednocześnie od wszystkich stron miasteczka. Okazało się, że Muśniki zaatakowane zostały przez litewskie wojska w sile około 250 ludzi. **Oddział polski, złożony zaledwie z 20 żołnierzy, bronił się bohatersko, lecz po 2-godzinnej walce zmuszony był do wycofania się z miasteczka.** Dnia następnego około południa wzmocniony oddział polski straconą placówkę odzyskał. W kontrataku 4 Litwinów zostało zabitych, a 4 dostało się do niewoli. Krótkotrwały pobyt Litwinów dał się Muśniczanom odczuć dotkliwie: lokal zarządu gminy został zdemolowany, urządzenie i sprzęty świetlicy żołnierskiej i posterunku żandarmeryi wywieziono na znajdujących się pod ręką wozach, sklepy w miasteczku obrabowane, cały szereg obywateli miasteczka został przez Litwinów poturbowany i pobity. Znamiennym w tym zuchwałym napadzie jest fakt, że trzy czwarte oddziału litewskiego składało się z Niemców, przebranych w mundury litewskie, a wśród nich był jeden oficer w mundurze niemieckim jedynie ze znaczkiem Pogoni na czapce. Przy powrotnem wkroczeniu wojsk polskich entuzyazm ludności był nie do opisania. **Drugi napad Litwinów miał miejsce 18 bm. Litwini zaatakowali miasteczko Szyrwinty ze strony północnej.** Po krótkiej walce zostali odparci z dużymi stratami. Ze strony polskiej poległ w tej walce plutonowy Władysław Łabędek, z byłego 6 pułku Legionów, obecnie w kompanii szturmowej. Cofając się w popłochu, Litwini grabili ludność okolicznych wiosek. W przeświadczeniu o swojem powodzeniu o tej porze Litwini **zaatakowali wieś** Gietle na północny wschód od Szyrwint, lecz i tu ponieśli sromotną klęskę.

Bolszewicy przerwali front Petlury.

Wiedeń, 21 września. Komunikat bolszewicki donosi z frontu ukraińskiego:

Nasze wojska, które podjęły ofenzywę na froncie ukraińskim, znajdują się już ledwie 40 wiorst od Żytomierza.

Władze ukraińskie ewakuowały już miasto, zabierając pośpiesznie wszystko ze sobą. Wśród Ukraińców panuje popłoch i **obawa odcięcia od Polski, gdyż wówczas byliby zdani na łaskę i niełaskę Denikina i na dowóz wyłącznie tylko z Rumunii.**

Warszawa, 21 października. (Tel. pryw.). Wczorajsze pisma wieczorne donoszą, że w dniu wczorajszym **wojska bolszewickie przerwały front Petlury od strony Wapniarki i zajęły Żytomierz.** W mieście panuje wielki popłoch, kolonia polska obawia się represyj.

Kamieniec Podolski, 21 września. (W. B. K.) Ukraińskie biuro prasowe rozszerza komunikat, oskarżający wojska Denikina, że stosują na zajętych przez się terytoryach **straszny teror nie tylko wobec bolszewików, ale i Ukraińców.**

Obecnie bolszewicy, odcięci na południu, starają się uzyskać połączenie z główną swą armią. Przeszli już znaczną przestrzeń kraju aż poza Fastów. **Armia Denikina ustępuje bez oporu, pozostawiając w ręku bolszewików łupy i amunicyę.**

Deficyt rządu sowietów.

Wiedeń, 21 września. (PAT). »Neue Freie Presse« podaje na podstawie »Morning Post«, że deficyt budżetu rosyjskiego rządu bolszewickiego na rok 1919 wynosi 30 miliardów rubli.

Bolszewizm w Turcyi.

Wiedeń, 21 września. (Tel. pryw.). »Telegr. Comp.« donosi z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe donosi: Podróżni, którzy w ostatnich dniach przyjechali z Salonik, utrzymują, że przedstawiciele państw sprzymierzonych w Konstantynopolu przyszli na ślad nader niebezpiecznej zmowy, mającej **wprowadzić rządy bolszewickie w Turcyi.** Propaganda bolszewicka w Turcyi popierana była przez sfery rosyjskie, **a najwięcej zwolenników znalazła wśród Młodoturków**, żądających natychmiastowej krwawej rewolucyi. Państwa sprzymierzono w porozumieniu z rządem tureckim wydały zarządzenia, by ruch bolszewicki w Turcyi stłumić w zarodku.

Narady komunistów w Bawaryi.

Wiedeń, 21 września. (Tel. pryw.). »Telegr. Comp.« donosi z Monachium: »Münch. Neueste Nachrichten« donoszą, że w Monachium odbyła się onegdaj **konferencya rewolucyjnych komunistów rosyjskich i niemieckich.** Na konferencyi **ułożono program kampanii zimowej.**

Ruch Spartakowców w Brunszwiku.

Berlin, 21 września (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Wczoraj wieczorem przyszło w Brunszwiku do starcia między żołnierzami obrony krajowej a Spartakowcami. Straże wojskowe nad rzeką ostrzeliwały Spartakowców z pobliskiego lasu. W pobliżu dworca zebrał się olbrzymi tłum, który żołnierze rozpędzili, używając broni. — Również i w innych częściach miasta napastowali Spartakowcy straże wojskowe. Padały gęsto strzały. Powszechnie twierdzą, że zajścia te zostały planowo przygotowane przez Spartakowców i komunistów. W mieście zauważono wielu marynarzy z czerwonemi obwódkami na rękawach.

Obawa o kontrrewolucyę w Niemczech

Wiedeń, 21 września (PAT). Tel. Comp. donosi z Berlina pod datą 20 bm.:

Minister wojny Noske przyjął przedstawicieli berlińskich fabryk i wygłosił mowę na temat niebezpieczeństwa kontrrewolucyi. — Oświadczył on, że komendy wojskowe stoją lojalnie przy rządzie.

Tak przemija wielkość.

Berlin, 21 września. (PAT) Pruski minister oświaty, Haenisch, wydał rozporządzenie, na mocy którego **zakazuje się umieszczać w nowo wydanych książkach szkolnych wizerunki byłego monarchy i jego familii.** Niedawno temu wyszło rozporządzenie, nakazujące usunięcie obrazów eks-cesarza Wilhelma z budynków szkolnych.

Definitywny krok w sprawie Wilhelma

Praga, 21 września. (PAT). Najwyższa rada międzysojusznicza postanowiła uczynić **definitywny krok** wobec rządu holenderskiego o wydanie eks-cesarza Wilhelma. — Stawienie go przed sąd na rozprawę ma się odbyć w Anglii.

Ekscesarz Karol do Hiszpanii.

Berlin, 21 września. (PAT). Z Madrytu donosza, że jeden z pałaców króla Hiszpanii przygotowano, jako miejsce stałego pobytu eks-cesarza Karola. Eks-cesarz Karol jest, jak wiadomo, bliskim krewnym króla Hiszpanii.

O pojednanie ludów.

Kraków, 21 września. (PAT). Radio z Nauen: W Genewie **uchwalilo jednogłośnie zebranie uczestników wojny niemieckich, francuskich, włoskich, austryackich, tureckich i serbskich utworzenie międzynarodowego związku b. uczestników wojny, celem pojednania ludów i walki przeciw intrygom szowinizmu.**

Zjazd literatów i dziennikarzy.

Warszawa, 21 września. W sobotę o godzinie pół do 7 po południu w lokalu Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich, Bracka 5, zebrali się wszyscy przybyli już do Warszawy delegaci instytucyj literacko-dziennikarskich, celem wzajemnego zaznajomienia się i wstępnego omówienia prac zjazdowych. Posiedzenie zjazdu odbędzie się w niedzielę w Towarzystwie kredytowem miasta Warszawy. Na pierwszej konferencyi będą omawiane cele i różne zadania obrad, poczem wybrane będą osobne komisye do opracowania poszczególnych tematów. Jutro o godzinie 5 wszyscy uczestnicy zjazdu zaproszeni są na zebranie towarzyskie. Komisye obradować będą w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych w lokalu Towarzystwa literatów i dziennikarzy, zaś po południu odbędzie się posiedzenie wspólne wszystkich delegatów konferencyi, na którem przedstawione będą rezultaty narad. Dwudniowa konferencya delegatów instytucyj literacko-dziennikarskich wszystkich ziem polskich omawiać ma następujące tematy: 1) sprawa reprezentacyi pracowników pióra na zewnątrz; 2) sprawa obrony interesów zawodowych; 3) sprawa oświatowa; 4) sprawa propagandy. — Z kolei omawiany będzie projekt organizacyi biura organizacyjnego prasowego dla dziennikarzy i publicystów zagranicznych w celu należytego oświetlenia stosunków polskich. Zaznaczyć należy, że na konferencyi brane będą przedewszystkiem pod uwagę sprawozdania poszczególnych instytucyj w celu zapoznania się z zakresem ich działalności i skoordynowania się w działalności na przyszłość. Celem wytycznym konferencyi jest zorganizowanie związku zrzeszeń literackich i dziennikarskich polskich, a poza tem zwołanie zjazdu ogólnego polskich pracowników pióra, który odbędzie się prawdopodobnie na początku roku 1920.

KRONIKA.

Kraków, 21 września.

WŁOSKIE ŚWIĘTO NARODOWE. W dniu wczorajszym, jako w rocznicę zjednoczenia Włoch, obchodziła tutejsza misya i kolonia włoska uroczyście to włoskie święto narodowe. Kraków zamanifestował przy tej sposobności swe względem Włoch uczucia przez dekoracyę chorągwiami gmachów publicznych i wielu domów prywatnych.

Nad miastem krążyły aeroplany włoskie, rozrzucające kartki o barwach włoskich z następującym tekstem w języku polskim i włoskim: „W dniu rocznicy całkowitego zjednoczenia Włoch, armia włoska pozdrawia zmartwychwstałą i wolną Polskę życząc, ażeby równe zjednoczenie przyniosło Polsce szczęście na przyszłość".

Wieczorem odbyło się w hotelu Francuskim uroczyste przyjęcie, wydane przez pułkownika Gagginiego, szefa misyi włoskiej w Krakowie, w którem wzięli udział wszyscy członkowie misyi, prezydyum miasta, przedstawiciele D. O. G., sztabu armii gen. Hallera, delegacye wszystkich gatunków broni, załogujących w Krakowie, oraz niektórzy władz cywilnych.

Dziś o godz. 10 rano złoży opuszczająca Kraków w poniedziałek misya włoska u stóp pomnika Mickiewicza wieniec z następującym napisem włoskim.: „Wielkiemu Wieszczowi i apostołowi wolności, na ziemi też włoskiej, składa przy pożegnaniu gościnnego Krakowa — Misya włoska".

UROCZYSTA MANIFESTACYA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu obchodzonej w dniu wczorajszej rocznicy zjednoczenia Włoch odbyła się w teatrze m. im. Słowackiego podniosła manifestacya. Po pierwszym akcie komedyi Perzyńskiego „Polityka" stanął przed rampą dyrektor Trzciński i w jędrnem przemówieniu scharakteryzował znaczenie historycznej rocznicy, w której Polska wiekową przyjaźnią z Włochami związana, najżywszy bierze udział. Drugą część swego przemówienia wygłoszonego w języku włoskim skierował dyr. Trzciński, zwróciwszy się do loży prezydenta miasta, gdzie zajęła miejsca delegacya oficerów, bawiącej w Krakowie misyi włoskiej. Przemówienie swe zakończył okrzykiem „Evviva Italia", który publiczność powtórzyła. Orkiestra teatralna odegrała hymn włoski, poczem w odpowiedzi jeden z oficerów włoskich wygłosił w doskonałej polszczyźnie podziękowanie za wyrażone uczucia, a podnosząc historyczne momenta, jakie złączyły Polskę z Włochami, zakończył okrzykiem na cześć Polski, poczem orkiestra zakończyła poważną manifestacyę odegraniem mazurka Dąbrowskiego.

KOMISYA EGZAMINACYJNA DLA EGZAMINÓW SĄDOWYCH W KRAKOWIE. Na okres pięcioletni 1919-20 — 1923-24 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował członkami Komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego w Krakowie. Do wszystkich przedmiotu egzaminu:

Mieczysława Turowicza, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, Józefa Panka, prezesa sądu okręgowego w Krakowie; Henryka Matusińskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie. Do prawa i procesu cywilnego, prawa handlowego i wekslowego:

Dra Kazimierza Gałzińskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie, dra Edwarda Schnaydra, sędziego sądu apelacyjnego w Krakowie; dra Teofila Matusińskiego, sędziego sądu okręgowego w Krakowie. Do prawa cywilnego, handlowego i wekslowego: Prof. dra Franciszka Ksawerego Fierlicha. Do prawa handlowego i wekslowego: Prof. dra Władysława Leopolda Jaworskiego; prof. dra Stanisława Wróblewskiego, prof. dra Fryderyka Zolla, młodszego. Do prawa i procesu karnego: dra Kazimierza Czyszczana, prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Krakowie; dra Józefa Reinholda, sędziego i docenta prywatnego prawa i procesu karnego w uniwersytecie Jagiellońskim. Do prawa cywilnego: Dra Stanisława Gołąba, radcę prokuratoryi skarbu i docenta prywatnego prawa cywilnego w uniwersytecie Jagiellońskim.

Zarazem minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mianował emer. wiceprezydenta sądu krajowego wyższego Jarosława Stebelskiego przewodniczącym, a prof. dra Edmunda Krzymuskiego zastępcą przewodniczącego tej Komisyi.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ W KRAKOWIE. Straż obywatelska łącznie z policyą i wojskowością przeprowadziła w dniu 19 bm. obławę na wielką skalę w poszukiwaniu za paskarzami, dezerterami itp. jednostkami, zagrażającemi w wysokim stopniu bezpieczeństwu publicznemu.

Rezultatem obławy było przeszło 70 wyrostków, handlujących tytoniem paskarskim, dezerterów itp. indywiduów, z których niektórzy posiadali przy sobie gotówkę, idącą w tysiące, a z której posiadania nie mogli się wylegitymować.

WPISY NA BEZPŁATNE KURSY PEDAGOGICZNE W KRAKOWIE, urządzone przy poparciu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozpoczną się dnia 25 września br. Warunki przyjęcia: a) na kurs wstępny: ukończony 17 rok życia i VI kl. szkoły średniej względnie IV kl. szkoły wydziałowej żeńskiej i II kurs seminaryum; b) na kurs pedagogiczny wyższy: 18 rok życia i VII kl. szkoły średniej (lub III kurs seminaryum). Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs pedagogiczny mają kandydaci(tki) z maturą gimnazyalną lub realną. Po skończeniu kursu i złożeniu egzaminu przed specyalną Komisyą egzaminacyjną otrzymują kandydaci(tki) świadectwo, uprawniające do objęcia stanowiska nauczyciela szkoły powszechnej.

Wpisy odbędą się w biurze Związku pol. naucz. szkół powszechnych, Kraków, Rynek 29, II p. codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godziny 10 do 12 i trwać będą od 25 do 30 września włącznie. Kandydaci(tki) winni przynieść ze sobą metrykę, świadectwo szkolne i świadectwo zdrowia, stwierdzające uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu o godz. 3 po raz ostatni tragikomedya Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Lancet", która po tem przedstawieniu zejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

Rozgłośna nowość Wł. Perzyńskiego „Polityka", grana będzie trzy razy z rzędu, dziś wieczór o godz. 7, jutro i we wtorek, oraz we czwartek 25 bm. i w sobotę 27 bm. W pozostałe dni tygodnia będzie grany T. Rittnera „Ogród młodości", który dotąd pięć razy wypełniał salę teatru do ostatniego miejsca.

Rozpoczęły się przygotowania do najświeższego utworu Gabryeli Zapolskiej, 3-aktowego żartu scenicznego pt. „Asystent". Mistrzyni komedyi polskiej postawiła sobie tymczasem za cel danie widzom teatralnym, kilku chwil szczerego śmiechu. Stąd też „Asystent" przedstawia się zupełnie inaczej, niż inne utwory autorki „Ich czworga", pozbawiony zupełnie pierwiastku tendencyjno-satyrycznego. Sztukę prowadzi p. J. Sosnowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością w dziale dramatu będzie, grana 150 razy z rzędu w Warszawie w sezonie ubiegłym, doskonała sztuka Kozłowskiego „Medal 3 Maja". Jestto zabawna satyra na b. satrapów Warszawy z czasów smutnej pamięci panowania Rosyan w Królestwie, pełna doskonale zaobserwowanych typów ze środowiska czynowników rosyjskich, wesołych sytuacyi i właściwego, znanemu autorowi warszawskiemu nerwu dramatycznego. Próby pod kierunkiem p. Koreckiego dobiegają do końca; premiera w najbliższy czwartek 25 bm.

W sobotę dnia 20 września br. rozpoczął się sezon zimowy, wskutek czego początek przedstawienia wieczornego przesuwa się na godz. 7 wieczorem.

ZEBRANIE PRELEGENTÓW odbędzie się w Kole VI T. S. L. im. J. Słowackiego przy placu Szczepańskim 7, I p. w poniedziałek 22 bm. o godzinie 6. Prosimy wszystkich, którzy chcą współdziałać w naszej pracy oświatowej o łaskawe przybycie.

ZE SPORTU. Wczoraj po południu rozegrała „Wisła" z „Makkabi" match footballowy z wynikiem 3:0 na korzyść „Wisły". Match był interesujący ze względu na ostatnie spotkanie, z którego „Makkabi" wyszła zwycięska w stosunku 4:1.

W KOŚCIELE ŚW. WOJCIECHA w Rynku odbędzie się we wtorek, jako w odpustowy dzień św. Tekli, nabożeństwo uroczyste, odprawione przez ks. biskupa Sapiehę. Podczas nabożeństwa zbierane będą składki na odnowienie kościoła.

ZARZĄD BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ UNIWERSYTETU LUDOWEGO W KRAKOWIE, Zwierzyniecka 11 zawiadamia, że znacznie rozszerzona wypożyczalnia książek dla starszych i młodzieży otwartą jest codziennie od godz. 4—8 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt. Abonament beletrystyczny wynosi K 2'50, naukowy K 1'50 od dzieła, wpis wynosi 50 hal., kaucya 6 K. Wielki wybór dzieł naukowych.

WYBORY DO KOMISYI PODATKOWEJ. W lokalu Koła politycznego Polek, ul. Wolska 18 odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godzinie 6 wieczór pogadanka o doniosłości wyborów do Komisyi podatkowej. Referuje p. dr Jaskowiec, sekretarz skarbowy.

FAMILIJNI ZŁODZIEJE. Do mieszkania gospodarza P. Osikowskiego w Moszkowie wlamali się jego synowie: 18-letni Stanisław i 19-letni Julian w towarzystwie Woj. Bobaka i skradli kufer z bielizną, 1000 K i 500 rb. Przybyli następnie do Krakowa, gdzie kupili sobie garderobę, obuwie i rower, który im jednak skradziono. Za zbiegami przybył poszkodowany ojciec, który się z synami załatwił po rodzicielsku, Bobaka zaś oddał w ręce policyi.

WŁAMANIE NA STRADOMIU. Onegdaj w nocy włamali się nieznani złodzieje do sklepu Szachny Landaua przy ul. Stradom 15, gdzie skradli wielką ilość towarów bławatnych wartości 135.000 K, z kasy zaś wertheimowskiej, którą rozbili, 4.643 K.

OBŁAWA. Onegdaj urządziła policya wraz ze Strażą obywatelską obławę na sprzedających po ulicach papierosy i tytoń. Doprowadzono „pod Telegraf" ogółem 86 ludzi, z których zdolnych do pracy aresztowano, wojskowych, przeważnie inwalidów, oddano władzom wojskowym, małoletnich zaś upomniano i oddano rodzicom do ukarania. Odebrane papierosy i tytoń odesłano do okręgowej Dyrekcyi skarbu.

Podczas tej obławy przytrzymano na t. zw. czarnej giełdzie na Kaźmierzu kilka osób, zajmujących się handlem pieniądzmi, a nie posiadających karty przemysłowej. Pieniądze znalezione przy nich oddano do magistratu, który ich ukarze administracyjnie.

Obławy podobne będą urządzane w przyszłości bardzo często.

Z kraju.

KONSULEM GENERALNYM SZWAJCARYI W POLSCE mianowany ma być — jak nam telefonują z Warszawy — dr Dobruchowski, urodzony i wychowany w Szwajcaryi, syn powstańca z 63 roku.

BRAK PRAWNIKÓW W POLSCE. Ministeryum sprawiedliwości rozesłało okólnik do wszystkich innych władz ministeryalnych, domagając się przedstawienia spisu wszystkich prawników pracujących w biurach ministeryalnych, lub też zgłaszających się o posady, a to w celu obsadzenia posad tworzących się w prokuratoryach państwa polskiego.

PRZENIESIENIE SĄDÓW POKOJU. Minister sprawiedliwości zarządził przeniesienie siedzib następujących sądów pokoju. Z Kępy Kościelnej do Sienna w okręgu sądu okręgowego w Radomiu. Z Krynic do Komarowa z okręgu sądu okręgowego w Zamościu i z Bałina do Łagowa w okręgu sądu okręgowego w Radomiu.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Ze Lwowa donoszą: Na wtorkowem posiedzeniu wydziału poświęcił przewodniczący dr Aleksander Vogel gorące słowa wspomnienia zmarłym Zygmuntowi Korosteńskiemu i Janowi Kazimierzowi Zielińskiemu. Na pokrycie kosztów nagrobka śp. Zygmunta Korosteńskiego, który całe życie pracował dla idei, nie myśląc o sobie, uchwalono 250 K. Projekt uczczenia pamięci Jana Kazimierza Zielińskiego opracuje wydział. Na warszawski zjazd dziennikarzy wyjeżdżają dr Aleksander Vogel i Stanisław Rossowski; w Warszawie przyłączy się do nich Stanisław Wasylewski.

UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZYUM ŻEŃSKIEGO WE LWOWIE. Rada m. Lwowa uchwaliła przyjąć do wiadomości przejęcie miejskiego gimnazyum żeńskiego im. król. Jadwigi na etat państwowy. Rada oddaje państwu budynek szkoły w używanie na tak długo, póki będzie potrzebny na użytek tejże szkoły i póki językiem wykładowym będzie w niej język polski — z zastrzeżeniem, że konserwacya gmachu należy do państwa.

Kraków upomnieć się także powinien, aby istniejące tutaj pryw. gimnazya żeńskie zostały upaństwowione.

O PRZEKAZY WIED. POCZTOWEJ KASY OSZCZ. Lwowska dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek wstrzymania z końcem kwietnia br. wypłat na rachunek wied. pocztowej Kasy oszczędności pozostało wiele niezrealizowanych przekazów tejże P. K. O. w ręku stron. Trzymanie takich przekazów jest zupełnie bezcelowe. W interesie stron leży, aby jaknajrychlej złożyły takie przekazy w urzędzie pocztowym, który je odeśle do Wiednia. Na żądanie wydadzą urzędy pocztowe potwierdzenie odbioru zwróconego przekazu. W ten sposób kwoty przekazowe zostaną przypisane napowrót na dobro właścicieli kont, którzy je przekazali, adresaci zaś będą mogli się upomnieć o przekazanie należnych im kwot inną drogą.

KOMITET LWOWSKI DLA GÓR. ŚLĄSKA. — Telefonują ze Lwowa: Utworzył się tu komitet złożony z przedstawicieli wszystkich społecznych i kulturalnych stowarzyszeń polskich, mających na celu pospieszenie z pomocą Górnoślązakom.

PROF. DR RYDYGIER ZE LWOWA powołany został do czynnej służby w wojsku polskiem na czas wojny w randze generał-porucznika lekarza.

O UWOLNIENIE UKRAIŃCÓW. Ze Lwowa donoszą: **Deputacya ukraińskiego Komitetu obywatelskiego**, złożona z pp.: dra Fedaka, dra Kulczyckiego, Kosiewiczowej, ks. Łopatyńskiego i Celewicza wręczyła delegatowi generalnemu p. Gałeckiemu memoryał, w którym powołuje się na odezwę p. delegata „Do mieszkańców Galicyi wschodniej" z 20 lipca br., którą wezwano ludność ruską, aby wracała do swoich domów i oddała się zwyczajnej pracy. Ludność usłuchała tego wezwania, siedzi spokojnie i nie miesza się do spraw politycznych, a mimo to na proste, niczem nie poparte doniesienia żandarmów, aresztuje się tysiące niewinnych ludzi i trzyma się ich bez przesłuchania w lwow. Brygidkach, Przemyślu, Pikulicach, Dąbiu, Wadowicach, Strzałkowie, Brześciu Litewskim itd. Ponieważ w obozach tych wybuchły choroby zaraźliwe, deputacya prosi o uwolnienie ich, bo wszystkim grozi śmierć.

UWOLNIENIE INTERNOWANYCH DZIAŁACZY UKRAIŃSKICH. „Gazeta Wieczorna" lwowska donosi:

W dniu 17 bm. wrócili do Lwowa następujący politycy ukraińscy, przebywający w obozie internowanych w Dąbiu: dr Włodzimierz Szuchewycz, b. poseł do Sejmu i parlamentu, obywatel z Podzameczca, Alfred Budzynowski, radca naduradzony Namiestnictwa, dr Włodzimierz Ochrymowicz, dyrektor Tow. ubezpieczeń „Dnister" i dr Cyryl Studziński, profesor uniwersytetu lwowskiego. Pierwsi dwaj przebywali w Dąbiu jako zakładnicy, wywiezieni tam z polecenia gen. Rozwadowskiego, dwaj zaś ostatni byli internowani.

ZNIESIENIE UKRAIŃSKIEGO SEMINARYUM DUCHOWNEGO. Władze wojskowe zajęły w tych dniach budynek seminaryum duchownego grecko-katolickiego, który od jesieni 1918 stał pustką. Równocześnie wstrzymano wypłatę płac wszystkim funkcyonaryuszom tego seminaryum oraz dotacyę na seminaryum. Budynek zaś sam jako własność b. Austryi przeszedł obecnie w posiadanie państwa polskiego.

WYJAZD NIEMCÓW Z ŁODZI. Przed kilku dniami z Łodzi odszedł transport 9 wagonów z Niemcami, którzy nie chcieli zmienić swego obywatelstwa na polskie.

ROZRUCHY W ŁODZI. „Kuryer Polski" donosi z Łodzi pod datą 19 b. m.: Jeszcze wczoraj w mieście panował niepokój. Gdzieniegdzie ponowiły się rozruchy rabunkowe. Ofiar obu dni jest ogółem 70 zabit. i rannych. W liczbie ofiar jest weteran 63 roku — prezes Towarzystwa weteranów 63 roku w Łodzi, Czernik, ściśnięto go w tłumie, poczem Czernik dostał anewryzmu serca.

W ŁODZKIM KOMITECIE DLA DZIECI, który zajmuje się podziałem żywności amerykańskiej, wykryto sprzeniewierzenie. Aresztowano kilka osób. Śledztwo w toku.

HR LARISCH NIE SPRZEDAŁ KOPALŃ. Z Cieszyna donoszą: Z informacyi zasięgniętych na miejscu wynika, że wiadomość podana przez niektóre pisma czeskie, jakoby hr Larisch sprzedał swoje kopalnie na Śląsku Cieszyńskim, jest nieprawdziwa.

SZKOŁA POLSKA W BIELSKU. Wpisy urzędowe do polskiej szkoły ludowej w Bielsku odbyte dnia 9 i 10 września wypadły zadowalająco i dały wynik następujący: 164 dzieci zamieszkałych w Bielsku oraz 49 dzieci zamieszkałych w okolicznych gminach, jak Kamienicy, Starem Bielsku, Aleksandrowicach i Mikuszowicach niemieckich, czyli że razem zapisało się 213 dzieci. Dwa dni, wyznaczone przez Radę szkolną miejscową w Bielsku na wpisy, okazały się za krótkie, bo wielu jeszcze jest takich, którzy mieli zamiar dzieci swoje do polskiej szkoły zapisać, lecz dla braku czasu uczynić tego nie mogli.

My, polscy ewangelicy Bielska — pisze „Poseł Ewangelicki" — i okolicy powinniśmy bez wyjątku swoje dzieci zapisać do tej szkoły, bo im więcej tam będzie naszych ewangelickich dzieci, tem prędzej i pewniej dostaniemy też własnego księdza lub nauczyciela religii.

OŚWIĘCIM, 17 września. (Dla Górnoślązaków). — Staraniem Komitetu pod przewodnictwem inspektora Zajączkowskiego odbył się na dochód Górnoślązaków w tut. parku miejskim festyn ogrodowy, połączony z tombolą. Podczas zabawy, która zwabiła tłumy publiczności, przygrywała ochoczo orkiestra wojskowa. Według dotychczasowych obliczeń, dochód z festynu przyniósł jak na nasze stosunki wcale pokaźną kwotę 11.000 K — wydatki wszakże były znaczne. Komitet pań, z p. dr Winogradzką na czele zajmuje się gorąco ofiarami bandytyzmu pruskiego i fruktyfikuje zebrane kwoty z największą korzyścią dla uchodźców, zaopatrując ich w najniezbędniejsze potrzeby codziennego użytku. Niemniej lud okoliczny spieszy dzielnym powstańcom z pomocą, przynosząc wiktuały i inne artykuły żywnościowe. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują górnicy okolicznej kopalni węgla w Brzeszczach, którzy w sposób wydatny zasilają przebywających tutaj braci z Górnego Śląska.

LUD MAZURSKI CIERPI I CZEKA. Redakcya »Mazura« otrzymała w tych dniach charakterystyczny list od jednego ze swoich czytelników. Rzuca on światło na gwałty i bezprawia, których dopuszcza się administracya niemiecka nad ludem mazurskim. Oto, co donosi spokojny i racz mazurskiej ziemi: »Już z nastaniem wiosny nauczyciele wioskowi biegali i na zgromadzeniach ohydzali Polaków, namawiając, aby się lud opowiedział za Niemcami. Na jednem takiem zgromadzeniu czterech ludzi podpisało się za całą wieś, w której znajdują się tylko trzy rodziny niemieckie. Piszący do redakcyi »Mazura« te słowa opowiada w dalszym ciągu, jak podlegał systematycznym prześladowaniom, na skutek odmowy podpisania tej rezolucyi. Oto najjaskrawsze momenty z listu, pełnego żalu. Gdy ów rolnik-patryota znajdował się na polu, przychodzi do niego córka, oznajmiając, że do izby, która służy jej i siostrom za sypialnię, wprowadziło się trzech żołnierzy. Gdy zaniepokojony ojciec, wróciwszy do domu, próbował wytłomaczyć podoficerowi, który sprowadził żołnierzy, że pomieszczenia tego dać im nie może, gdyż tam śpią cztery jego córki, usłyszał cyniczną odpowiedź »Będziemy spać z niemi«. Wtedy gospodarz chaty zażądał okazania rozkazu kwaterunkowego, a nie otrzymawszy go, wyniósł żołnierskie rzeczy do kuchni. Rozwścieczeni tem żołdacy zaczęli szarpać, targać i bić kolbami nieszczęsnego ojca, żona jego padła pobita i zemdlona na ziemię, a syna, który stanął w obronie ojca, uderzył oficer-oprawca tak silnie w twarz, aż krew się polała, wołając: »Wy ewangielickie Polaki«! »Polaków tobyście przyjęli!« W konkluzyi swej opowieści pisze ów obrońca własnej ziemi i rodziny przed gwałtem pruskim: »Lud wszędzie wzburzony, a koalicya długo sobie daje czas«.

Komitet mazurski.

WYPOWIADANIE UCZUCIA NARODOWEGO. Donoszą ze Szczytna (Mazowsze Pruskie): Dziesięcioletniego Henryka, syna redaktora, wychodzącego w Szczytnie „Mazura", koledzy jego ze starszych klas brutalnie pobili za to, że chłopiec czuje się Polakiem i bynajmniej tego nie ukrywa. Młodociani rycerze pięści z okrzykiem: „Huzia na Polaka" — rzucili się na malca. Zajście to dyrektor miejscowego gimnazyum nazwał „wypowiedzeniem uczuć narodowych".

Komitet mazurski.

GWAŁTY NIEMIECKIE. Ze Sosnowca donoszą: Niemcy nie zaprzestają bynajmniej swoich gwałtów na naszej granicy. Przedewszystkiem czynią oni zupełnie otwarcie przygotowania do ewentualnej walki, rozpocząwszy niedawno sypanie potężnych rowów na naszej granicy naprzeciwko Sosnowca. Widać czynione przez nich przesunięcia wojsk ku granicy.

Nie ustaje również zuchwałe ostrzeliwanie przez Niemców naszego terytoryum, bez względu na obecność polskich oddziałów wojskowych. Wczoraj w miejscowości Czeladź pod Sosnowcem zabity został zabłąkanemi kulami z niemieckiego karabinu maszynowego sierżant Hallerczyk. Nadto krążenie niemieckich aeroplanów nad Sosnowcem jest zjawiskiem codziennem. W ten sposób wszystko, co się dzieje w Sosnowcu i okolicy, znajduje się pod silną i baczną obserwacyą Niemców. Kierownictwo wojskowe polskie objawia po prostu nadmiar lojalnej cierpliwości wobec tej bezceremonialności »Grenzschutzu«.

WIELKI WIEC pod hasłem: „Nie damy Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej" odbędzie się dzisiaj w Żywcu, staraniem powiatowego Komitetu spisko-orawskiego.

PATRYOTYCZNY TESTAMENT. „Słowo Polskie" donosi: Zmarły dnia 23 stycznia br. na tyfus plamisty dyrektor szpitala w Kałuszu, dr Dyonizy Markiewicz, przeznaczył ogłoszonym niedawno testamentem prawie cały swój majątek na cele narodowe. I tak: 5.000 K na Tow. gimn. „Sokół" w Kałuszu, 2.000 K

---

kilka martwych natur i kwiatów, uderzających doskonałem odczuciem piękna i techniką, prowadzącą niekiedy aż w dziedzinę złudzenia.

Wśród malarzy młodego pokolenia talentem i pracą coraz wybitniejsze stanowisko zdobywa sobie Ignacy Pinkas. Każda nowa wystawa pracowitego artysty daje świadectwo rozszerzonego kręgu tematów. Od martwej natury, portretu i nastrojowego pejzażu wyszedł tym razem na nowe pole, w którem znalazł bogaty i wdzięczny teren do rozwinięcia swych malarskich pomysłów i zdobytego już kunsztu techniki. Z kilkumiesięcznego pobytu w Wilnie zrodził się cykl widoków tego miasta, które w sposób wytworny łączy walory architektoniczne z nastrojem sentymentu, jakim każde serce polskie bije dla pamiątek i zabytków stolicy Litwy. I oto w cyklu 102 obrazów i szkiców, któremi p. Pinkas zapełnił kilka ścian sali głównej wystawy, nie brak ani jednego ze znanych i tradycyą uświęconych zabytków architektury Wilna, ujętych w wysoce nastrojowe tło w rozmaitych fazach światła. Kościoły, cerkwie, Ostra Brama, klasztor Bazylianów, zaułek literacki, uniwersytet, Ruiny Giedymina — słowem cała przeszłość i dzisiejszość Wilna staje w tym zajmującym cyklu przed nami, każąc podziwiać pracowitość i wysoki stopień wyszkolenia artysty. Śliczne są te zachody słońca, kontrasty światła, powietrza, wody, interesujące sceny rewii wojsk polskich przed katedrą i w. i. Z okolic Wilna mamy Werki, Jerozolimkę, Troki a na dopełnienie cyklu rzucono brawurą, świadczące o wielkim rozmachu pędzla i ołówka, szkicowe typy uliczne z Wilna: żebraka i robotnika. Pinkas bardzo zręcznie wziął ze Stanisławskiego wszystkie najlepsze walory ale dał im własne pierwiastki myśli, oparte o rysunek i tym sposobem jako twórca stanął dziś w szeregu poważnych malarzy, mających własną zdecydowaną treść myśli i formę.

W tej samej sferze tematów co Pinkas obraca się młody malarz z Lublina p. Kietlicz-Rayski. W wystawionych widokach miasta Lublina wykazuje on dobrze postawioną i rozwiniętą technikę, przypominającą nieco śp. Tondosa, ale na razie nadto gubiącą się w szczegółach, nie mającą jeszcze swego zdecydowanego wyrazu.

P. Franciszek Turek, jeden z fanatycznych wielbicieli starego Krakowa, przerzucający się zwolna w dziedzinę pejzażu, dał kilka rzeczy mocnych, świadczących o rozwijającem się u artysty poczuciu piękna i pogłębieniu techniki. Pejzaż »Groty Twardowskiego«, najlepszy w tym cyklu, przypomina brawurową technikę Fałata, a kilka innych uderza szczegółami, które mówią o wielkim postępie i rozwoju artysty.

Dawno nieoglądany na krakowskiej wystawie Damazy Kotowski dał oryginalne studyum portretowe, zatytułowane »Portret artysty i jego kolegi Dębickiego«. Ustawienie obu postaci niezwykle oryginalne, zatrzymuje oko przed tym obrazem, któremuby można przyznać zalety pierwszorzędne, gdyby nie błąd rysunkowy w proporcyach głowy Dębickiego do reszty jego korpusu.

Na zakończenie wspomnieć należy o dwóch interesujących pejzażach Z. Kahlowej »Kopiec Kościuszki« i »Widok na most Zwierzyniecki« oraz zręcznem studyum portretowem męża artystki. Franicza obraz »Generał Haller na czele wojsk na błoniach krakowskich« ma charakter aktualnej ilustracyi, która w przyszłości nabierze może wartości historycznego dokumentu.

W.

---

na Macierz szkolną w Cieszynie, 2.000 K na Dom Polski w Cieszynie i dwie swoje o wielkiej wartości realności w Kałuszu położone, tudzież gotówkę po wypłacie pomniejszych legatów pozostałą, przeznaczył śp. dr Markiewicz na utworzyć się mającą fundacyę jego imienia, z której dochód użyty ma być na kilka stypendyów dla najuboższych chłopców rzymsko-katolickiego obrządku i narodowości polskiej, uczęszczających do szkół handlowych i przemysłowych. Książki medyczne otrzymał szpital powszechny w Kałuszu, jako zawiązek biblioteki szpitalnej. Z gotówki pozostałej przeznaczył zmarły sumę 20.000 K na legat fundacyi stypendyjnej. Cieniom i pamięci zacnego patryoty cześć!

Ze świata.

PROCES LEGIONISTÓW W WIEDNIU. Dnia 20 bm. rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko trzem polskim legionistom por. Władysławowi Horodyńskiemu, chor. Józefowi Makowskiemu i serż. Zygmuntowi Hruszyńskiemu, oskarżonym o usiłowane morderstwo na chor. Rosenbaumie Rozickim. Według aktu oskarżenia dokonali oni zamachu rewolwerowego na Rosenbaumie Rozickim, którego podejrzywali o bolszewizm.

Oskarżonych bronił dr Presburger, który na wstępie zarzucił niekompetencyę sądu, mianowicie zaznaczył, że oskarżeni są wojskowi i podlegają wobec tego sądowi wojskowemu. Nadto Horodyński jest eksterytoryalny, ponieważ przydzielony jest do misyi wojskowej w Wiedniu i ma paszport kuryera wojskowego dyplomatycznego.

Wreszcie zaznaczył, że według postanowień traktatu pokojowego obywatele państw koalicyjnych odpowiadają za swoje czyny przed sądem odnośnego państwa, w tym wypadku przed sądem polskim. Trybunał uznał częściowo uzasadnienie zarzutów, poczynionych przez dr Presburgera. Rząd zbada, czy odnośnie do Horodyńskiego zachodzi eksterytoryalność i czy rzeczywiście należy on do armii polskiej. Także i powołanie się na traktat pokojowy musi być uznane za uzasadnione, jeżeli postanowienia takie znajdują się w traktacie pokojowym. Na razie odrzucono wniosek wypuszczenia oskarżonych na wolność.

O UMIĘDZYNARODOWIENIE PRODUKCYI WĘGLA. Holenderskie biuro prasowe donosi pod datą 19 bm.: Amerykańscy kontrolorzy żywnościowi przedłożyli najwyższej radzie gospodarczej projekt umiędzynarodowienia produkcyi węgla kamiennego na całym świecie. Zaproponowali oni utworzenie syndykatu węglowego.

ŚLUBY. Wczoraj o godz. 6 wiecz. pobłogosławił ks. kan. Krupiński w kościele św. Floryana związek małżeński między p. Lucyanem M y c i ń s k i m, inżynierem z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, synem dra Jana Mycińskiego, notaryusza krakowskiego, a panną Anną C h w a l i b o g o w s k ą, córką radcy wyższego sądu krajowego, Witolda Chwalibogowskiego. Licznie zebrani w kościele przyjaciele państwa młodych i ich rodzice, składali młodej parze życzenia.

W kościele N. P. Maryi odbył się dziś ślub panny Róży S t r z y ż o w s k i e j, córki dyrektora powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie z p. Ryszardem K o n o p k ą.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 21 bm. popoł.: „Lalka"; wieczorem „Córka pani Argot".

Poniedziałek, 22 bm.: „Księżniczka Trebizondy".

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 21 bm. popoł.: „Lancet", wieczorem „Polityka" Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek, 22 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.

Teatr im. J. Słowackiego.

»POLITYKA«. W. Perzyńskiego.

Z usprawiedliwionem zainteresowaniem, które spotęgowały jeszcze echa powodzenia »Polityki« w Warszawie i okoliczności, towarzyszących wystawieniu tej doskonałej satyrycznej komedyi — wysłuchała wczoraj publiczność krakowska utworu Perzyńskiego, żywymi oklaskami podkreślając charakterystyczne sceny akcyi i gęsto rozsiane dowcipy.

Sztuka należy do tych, które wymagają bardzo dobrej obsady i wyjątkowo starannego przygotowania. O ile staranność reżyseryi zasłużyła na podniesienie, o tyle wykonanie poszczególnych ról nie mogło w obecnym składzie personalu stanąć na tej wymaganej wyżynie artyzmu, któryby zapewnić mógł sztuce takie powodzenie, jakie jej towarzyszy w Warszawie.

Zadaniem artystów jest stworzyć tu zgodnie z myślą autora galeryę typów charakterystycznych z podkładem komicznym. Wykonawcy starali się stanąć na wysokości zadania, ale tej galeryi brakło dosadności rysów, odpowiadającej zamierzeniom autora.

Nawet tak zdolny i sumienny artysta, jak p. Nowakowski, nie zdołał w roli Kiełbikowskiego wydobyć odpowiedniej siły charakterystycznej i w pełni uplastycznić ujemnych rysów typu zwyrodniałego karyerowicza, około osoby którego obraca się cała akcya komedyi. Piękną siłą charakterystyki odznaczała się rola min. Kręciorka w grze p. Guttnera, który maską i rysunkiem zewnętrznym podkreślał dosadnie komiczne rysy dygnitarza woli ludu. P. Szymborski był doskonałym szlachcicem, obnoszącym swe żale po salonach.

Najwyżej artystycznie stojącą kreacyę dała p. Rotterowa w roli hrabiny Linowskiej. Użyta w miarę afektacya, zwłaszcza w czułych epizodach z Kiełbickim, niemniej jak całe ujęcie roli, świadczyło o doskonałem zrozumieniu roli i odczuciu jej tonu. P. Łuszczkiewicz-Gallowa wydobyła bardzo zręcznie wszystkie cechy kobiety-posła, która ostatecznie ulega w walce z mężczyzną silnym i kochającym.

Nowo pozyskani dla sceny krakowskiej pp. Dobrzańscy zaprezentowali się wczoraj po raz pierwszy naszej publiczności i wywarli bardzo korzystne wrażenie. P. Dobrzański grał rolę starego Łazańskiego z dobrze ujętym tonem dystynkcyi zbankrutowanego szlachcica, pani Dobrzańska zaś świetnie zarysowała i wyzyskała rolę eks-kucharki, pełniącej obowiązki sekretarki ministra. Zespołu komedyi dopełnił p. Ziembiński w roli posła Burskiego.

Publiczność przyjęła sztukę gorąco, a żywe oklaski, jakimi podkreślano dowcipy w toku akcyi, wróżą dobrze o jej powodzeniu repertoarowem.

W. Pr.

O Galicyę wschodnią.

Paryż, 21 września (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Wczoraj po doręczeniu delegatom bułgarskim warunków pokojowych, rada pięciu zebrała się w gabinecie ministra spraw zagranicznych p. Pichona i omawiała **projekt traktatu, który ma być obowiązującym między wielkiemi mocarstwami a Polską odnośnie do Galicyi wschodniej.**

Misya polska na Ukrainę.

Lwów, 21 września (PAT). W piątek przejeżdżała przez Lwów do Kamieńca Podolskiego polska misya ekonomiczna w liczbie 25 osób pod przewodnictwem panów Gutowskiego i Lipińskiego. Rząd polski wysłał tę misyę **celem nawiązania stosunków handlowych między Polską a Ukrainą.** Na Ukrainę wysłano już 15 wagonów soli, a także naftę, świece i zapałki. Projektowaną jest też wymiana manufaktury. Wszystko w zamian za zboże z Ukrainy. Do Stanisławowa przybyła już, jak wiadomo, delegacya rządu Petlury dla zaproponowania władzom miejscowym nawiązania stosunków handlowych. **Rząd Petlury chce płacić złotem za wielkie ilości soli smarów, świec i śledzi.** — Miejscowe władze odniosły się w tej sprawie do Warszawy.

O Polaków w Wiedniu.

Wiedeń, 21 września. (PAT). »Neues Wiener Abendblatt« donosi, że deputacya, wybrana przez zgromadzenie polskie w dniu 17 bm., udała się do posła dra Szaroty, który zawiadomił ją o swej rozmowie z kanclerzem Rennerem i doniósł, że masowe wydalania wychodźców polskich, przebywających w Wiedniu, w każdym razie nie nastaną przed pierwszym listopada, a to z powodu zachodzących trudności, które taką akcyę czynią niemożliwą.

Dr Szarota udzielił rady deputacyi, by wpłynęła na masy wychodźców, przebywających w Wiedniu, aby najrychlej opuszczano Wiedeń, któremu grozi bardzo ciężka zima. Delegacya udała się następnie do szefa akcyi powrotnej, Stanisława Trennera, i przedstawiła mu trudności, które stoją na drodze rozległej akcyi powrotnej. Wreszcie ukonstytuowała się delegacya pod przewodnictwem profesora Lewandowskiego, jako stałe biuro akcyi powrotnej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Praterze w restauracyi Habermanna odbyło się zgromadzenie **robotników polskich w sprawie wydalań.** Na zgromadzeniu tem przyszło do awantury z kolejarzami niemieckimi, którzy sprzeciwiali się temu, aby przemawiano po polsku. Policya opróżniła wreszcie salę.

Przed plebiscytem w Prusach wsch.

Wiedeń, 21 września. (Tel. pryw.). »Telegr. Comp.« donosi z Berlina: W południowo-wschodnich Prusach utworzona ma być na czas plebiscytu **policya niemiecka pod kontrolą koalicyi. Obsadzenie południowo-wschodnich Prus przez wojska obce nie nastąpi tak długo, jak długo ludność zachowa spokój.**

Los Polaków w Rydze.

Warszawa, 21 września (PAT). K. B. P. donosi: Osoba, przybyła z Rygi, daje nam informacye:

Polacy w Rydze uskarżają się przedewszystkiem na brak przedstawicielstwa polskiego. — Powrót do Polski jest trudny, gdyż **przejeżdżających przez Litwę Polaków Litwini aresztują i odsyłają do Kowna.** Polacy są połączeni w tymczasowej radzie polskich organizacyj na Łotwie. Prezesem jest p. Busz.

O opróżnienie prowincyi bałtyckich.

Wiedeń, 21 września. (Tel. pryw.). »Der Tag« donosi z Berlina: »Deutsche Allg. Ztg« donosi z Paryża: Konferencya państw sprzymierzonych postanowiła wezwać ponownie Niemcy **do natychmiastowego opróżnienia prowincyj bałtyckich** pod zagrożeniem, że w razie przeciwnym zarządzone będą natychmiast **represye gospodarcze i blokada, a Ameryka cofnie** bezzwłocznie wszystkie kredyty.

Spór między Niemcami o G. Śląsk.

Wiedeń, 21 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

W kwestyi Górnego Śląska przyszło do konfliktu między rządem pruskim a gabinetem Rzeszy. Mianowicie rząd Rzeszy chce nadać Górnemu Śląskowi autonomię w ramach państwa niemieckiego, natomiast rząd pruski stoi na stanowisku, że kwestya górnośląska ma być rozwiązana w ramach projektu ustawy o rozszerzeniu samorządu prowincyonalnego w Prusach. Dzienniki podają, że oprócz różnic zasadniczych wchodzą tu w grę także osobiste konflikty między Erzbergerem a Hirschem.

Berlin, 21 września (PAT). Komisya 16-tu pruskiego Sejmu omawiała we czwartek po południu **sprawę utworzenia odrębnej prowincyi górno-śląskiej.** Przedstawiciel rządu oświadczył wobec komisyi, że **wiadomość »Vossische Zeitung« o konferencyi rządu Rzeszy z rządem pruskim w sprawie autonomii dla Górnego Śląska jest nieprawdziwą.** Minister Heine wystąpił z oburzeniem przeciwko szerzonym tego rodzaju wiadomościom. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą — oświadczył Heine — jak Erzberger mógł coś podobnego opowiadać przedstawicielom prasy.

Aresztowanie Ukraińców.

Lwów, 21 września (PAT). W Kołomyi aresztowano lekarza dr Petruszewicza, a w Śniatynie ks. Procia i prof. szkoły realnej Gdulę. Posądzeni są oni o wrogie państwu naszemu knowania.

Chwilowy strajk górników w Karwinie

Morawska Ostrawa, 21 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi:

Górnicy szybu Gabryela w Karwinie w liczbie 1690 rozpoczęli we środę strajk. Strajk uzasadniono sporem cennikowym. Górnicy domagają się, by żądania ich zostały zbadane przez komisyę cennikową. Zarząd kopalni oświadczył, że żądania te przedłoży komisyi cennikowej. Wczoraj podjęli górnicy ponownie pracę.

Odroczenie Najwyższej Rady.

Paryż, 21 września (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Lloyd George przybył do Londynu. Wedle doniesienia »Tempsa« obradować będzie Najwyższa Rada sojusznicza mniej więcej **jeszcze przez dziesięć dni, poczem odroczy się na czas nieograniczony.**

Zgoda Ameryki zapewniona.

Genewa, 21 września (PAT). Wedle zapewnienia pułkownika Housa **ratyfikacyę traktatu pokojowego i przyjęcie projektu Ligi narodów przez senat waszyngtoński należy uważać za zupełnie zapewnione.**

D'Annunzio robi swoje.

Wiedeń, 21 września (PAT). Z Tryestu donoszą pod datą 19 bm.:

Lublańskie biuro kor. podaje: Dzienniki ogłaszają sprawozdanie biura prasowego komendy wojskowej w Rjece z dnia 15 bm.: **Rjeka od dzisiaj jest osaczona, mimo tego ruch rozszerza się dalej.** Brygada Regina broni granic przeciwko Chorwacyi. Kompania karabinierów pod przewodnictwem majora Wadalada broni Suszak, nie przyszło tam jednak do wykroczeń. Sprawozdania agencyi Stefaniego są tendencyjne i nieprawdziwe. **D'Annunzio posiada obecnie 10.000 żołnierzy.** Ze wszystkich stron nadchodzą oświadczenia brygad, solidaryzujących się z ruchem. Okręty sprzymierzonych, znajdujące się w porcie, otrzymały rozkaz odjazdu do Abazyi. Okręty Dante Alighieri, Nullo, Abba i Mirabello wywiesiły flagę miasta Rjeki. — **Wszystkie załogi okrętowe stoją pod rozkazami D'Annunzia. Rząd wysłał admirała Casanovę, by odbił okręty D'Annunzia. Casanova został aresztowany i internowany.**

Wiedeń, 21 września (PAT). Z Tryestu donoszą pod datą 19 bm.:

Lublańskie Biuro koresp. podaje: Z Rjeki i Susak uciekło wiele osób do Jugosławii. Zbuntowani żołnierze urządzają w Rjece **obławy na Jugosłowian.** Wojska francuskie, stojące w porcie wolnym przy magazynach jugosłowiańskich, zaczynają być wycofywane. Angielskie i amerykańskie okręty wojenne stoją w Abazyi, jeden okręt w porcie wolnym.

Katastrofa węglowa w Wiedniu.

Wiedeń, 21 września. (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają dziś komunikat urzędowy, wprowadzający z dniem 21 września ograniczenia w zużywaniu węgla. Wedle tego ruch na kolei elektrycznej miejskiej będzie ograniczony tylko do ruchu ciężarowego, zaś ruch osobowy będzie całkowicie wstrzymany. Kawiarnie, restauracye i bramy domów mają być zamykane o godzinie 8 wieczorem. Również o godzinie 8 wieczorem mają się kończyć wszelkiego rodzaju przedstawienia.

Wiedeń, 21 września. (Tel. pryw.). Od dnia wczorajszego **na ulicach Wiednia panują ciemności egipskie.** Latarnie palą się jedynie u wylotu ulic. Dzisiaj wstrzymany będzie zupełnie ruch tramwajowy, wszystkie **lokale publiczne zamknięte będą o godzinie 8 wieczorem.** Dzienniki stwierdzają, że sytuacya węglowa nie poprawiła się wcale i że konieczne będą jeszcze dalsze nader uciążliwe dla ludności ograniczenia.

Wiedeń, 21 września (PAT). »Neues Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Rządy koalicyjne doszły do przekonania, że poprawienie dowozu węgla do Wiednia jest konieczne i poczynią w tej sprawie energiczne kroki. Rząd francuski poczynił już kroki w tym kierunku w Pradze, ażeby uratować Wiedeń od strasznej sytuacyi, która od jutra ma nastąpić. Jest nadzieja, że zaprowadzenie ograniczenia węglowego wkrótce będzie zniesione.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 września 1919 r.

Akcye bankowe:		
Bank przemysłowy	500'—	610'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	490'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	345'—	355'—
Fabr. Portland Cementu, Szczakowa	88?'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	54?'—	—'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	650'—	680'—
Waluty:		
Marki polskie	191'—	199'—
Tranzakcya	196'—	19?'50
Marki niemieckie	278'—	28?'—
Ruble carskie po 100 rb	202'—	210'—
Ruble carskie po 500 rb.	188'—	198'—
Ruble dumskie	65'—	75'—
Franki francuskie (a 1000, 500, 100)	850'—	—'—
Lei rumuńskie	272'—	282'—
Tranzakcya	276'—	278'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na kilka posad urzędniczych techników maszynowych.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 35 rok życia.
3) Zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdzi lekarz kolejowy).
4) Nieposzlakowany charakter.
5) Ukończone studya techniczne na wydziale budowy maszyn (absolutoryum i dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem), lub też ukończone studya na takimże wydziale wyższych szkół przemysłowych.
6) Dowód zwolnienia od służby wojskowej.

Kandydaci, posiadający powyższe warunki, otrzymają rangę służbową X. klasy urzędników kolejowych według norm na razie w Małopolsce obowiązujących, z przywiązanymi do tej rangi poborami (płaca zasadnicza, dodatek na komorne i potrójne dodatki drożyźniane), zaś kandydaci, którzy nadto wykażą odpowiednią praktykę w zawodzie techniczno-maszynowym, będą mogli, stosownie do odbytej praktyki, otrzymać rangę służbową IX-tej, a nawet VIII-mej klasy.

Kandydaci są zobowiązani złożyć w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisane egzaminy zawodowe.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kol. w Krakowie najpóźniej do 15 października 1919 roku. 9907

L. 7265/19 9792
I. O. P. R.

OGŁOSZENIE.

Na zarządzenie Ministerstwa spraw wojskowych odbędzie się **dnia 26 i 27 września b. r.** o godz. 8 rano w Zbiornicy materyałów taborowych Kraków-Grzegórzki **licytacya** następujących materyałów taborowych: ciężkie wozy prowiantowe, duże wozy pocztowe, różnego typu wozy sanitarne, legarowe, telegraficzne i większa ilość ciężkich przodków, zdatnych dla gmin miejskich, przedsiębiorstw. Wielka ilość chomąt styryjskich, krajowych, podkładów do chomąt, starych szlej parcianych, szczotek, zgrzebeł, lejc parcianych, latarni, miechów kowalskich i t. d.

Udział w licytacyi dozwolony tylko za poświadczeniami z gmin, starostw, Towarzystw rolniczych, stwierdzającemi, iż licytujący potrzebuje wyłącznie na swoją potrzebę pewną ilość wymienionych materyałów.

Dnia 26-go sprzedawane będą wozy i chomąta styryjskie, reszta przedmiotów **dnia 27-go września.**

Inspektorat okręgowy pomocy rolnej w Krakowie.

Kraków, dnia 10 września 1919.

Wydział gospodarstwa więziennego
Sekcyi więziennej
ministerstwa sprawiedliwości

wzywa stowarzyszenia i firmy o złożenie ofert i cen do **dnia 2 października 1919 r.** włącznie na następujące przedmioty w ilościach:

Sukna czarnego 1750 metrów, sukna zielonego 35 m, sukna szarego 1375 m, płótna sztywnego 1000 m, podszewki czarnej 95 m, włosianki 620 m, metkalu 250 kawałków, podszewki barchanowej 850 metrów, guzików dużych z orzełkami złotych 10.000 sztuk, guzików małych z orzełkami złotych 6000 sztuk, guzików do spodni 6000 sztuk, nici 1700 szpulek po 500 jardów, jedwabiu 4000 rolek, haków 500 sztuk, sprzączek do spodni 500 sztuk.

Deklaracye (oferty) oddzielnie na każdy rodzaj towaru, opatrzone odpowiednim stemplem, należy składać w kopertach zamkniętych na ręce naczelnika Wydziału gospodarstwa więziennego, z dołączeniem prób w dwóch egzemplarzach — Długa Nr 7, Sekcya więzienna, od godz. 9—11 codziennie.

Warunki dostawy: w ciągu miesiąca od daty otrzymania zamówienia i uprzedniego złożenia kaucyi w stosunku 10% od sumy zakupu. 9778

Intendentura dowództwa okręgu generalnego w Krakowie.

J. II L. 57183. 9768 3 3

Konkurs.

Intendentura okręgu generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę większej ilości fasoli, grochu, kaszy hreczanej, kminku, oraz jarzyny świeżej, jak kapusty głowiastej, marchwi, pietruszki, kalarepy, cebuli, czosnku, kalafiorów i innych warzyw, w stanie świeżym i dobrej jakości. Oprócz tego zakupi Intendentura paszę okopową, jak marchew pastewną, brukiew i buraki pastewne.

Oferty, opiewające na całe lub częściowe zapotrzebowanie okręgu generalnego, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem: „Oferta na dostawę jarzyny świeżej do L. J. II 57183“ do **dnia 25 września 1919 r. godz. 5-tej po południu włącznie,** do powyższej Intendentury, ul. św. Gertrudy 12.

Do wzięcia udziału w konkursie mają pierwszeństwo oferenci, którzy wykażą się, iż są samodzielnymi producentami, względnie Związkiem gospodarczym producentów.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia 5% wadyum od ogólnej sumy, obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które wówczas stanowić będzie karę konwencyonalną w razie nie przyjęcia oferty, wadyum zostanie oferentowi zwrócone.

Dostawa może być jednorazową lub częściową loco filia O. U. G. Podgórze-Płaszów. Cena musi uwzględniać wszelkie koszta połączone z dostawą. Ukończenie dostawy musi nastąpić przed dniem 1 grudnia 1919. Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania.

Intendentura okręgu generalnego w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Hamiltońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.